

Ten Typ Mes, Choćby stu

Uraz do szczepień i mięs
Ufać najlepiej najmniej
Ja tak nie umiem
Nie chce
Wiata, że wszystko jest be
Skażony system powietrze
Zło niby kelj
Lepi się doi niego easy
Autorytety obalane za byle schizy
Czynem ludzi mierze i nie wierze w kryzys
Ciągłe wierze w rozsądek
Od Molzy do Tamizy
Łatwo cisnąć, a trud no budować
Łatwo zwichnąć moc swego słowa
Przyklasnąć pizdom, by się przypodobać
Zamilknać, gdy biją słabego się schować
Nie
Choć tłum
Własny wuj
Mój brat
Siali bunt w skali multum to ja
Od nich odróżnić się umiem by paść
Wśród czystych sumień na wznak

I choćby takich ludzi było stu
Stu
Stu
Ja, ja, ja
Nie dam się namówić do ich bzdur
Bzdur
Bzdur
/2x